

Sygn. akt V AGa 157/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mariusz Wicki
Sędziowie:	SA Anna Daniszewska SO del. Leszek Jantowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2018 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa T. R.

przeciwko E. M. i S. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 18 grudnia 2017 r., sygn. akt VIII GC 227/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 8.135,20 zł (osiem tysięcy sto trzydzieści pięć złotych dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, oddalając wniosek o zwrot kosztów dojazdu w pozostałym zakresie.

SSO del. Leszek Jantowski SSA Mariusz Wicki SSA Anna Daniszewska

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V AGa 157/18

UZASADNIENIE

Powód T. R. domagał się zasądzenia od pozwanych E. M. i S. M. solidarnie kwoty 369.805,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że zawarł z pozwanymi w dniu 14 kwietnia 2010 r. umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie przez powoda stanu surowego budynku Centrum (...) w O., w terminie do dnia 31 grudnia 2010 r. Wynagrodzenie ustalono jako ryczałtowe – na kwotę 3.320.000,00 zł netto powiększone o podatek VAT, prace dodatkowe miały być rozliczone kosztorysem powykonawczym, po zakończeniu robót. Roboty miały być wykonane z materiałów wykonawcy. Wyjaśnił, że w sumie koszt robót wyniósł 5.584.521,26 zł, na którą to wartość złożyły się kwoty: 738.685,58 zł tytułem zobowiązania za zakupione przez powoda materiały budowlane, 4.362.468,48 zł tytułem zobowiązania za wykonanie robót budowlanych należne podwykonawcom, a także 583.357,20 zł tytułem kosztów wykonania umowy. W ocenie powoda pomimo tego, że w umowie widnieje zapis, że za wykonane prace miał on otrzymać wynagrodzenie ryczałtowe, to w rzeczywistości doszło do zmiany charakteru wynagrodzenia na kosztorysowe. Powód podał, że za roboty budowlane oraz roboty dodatkowe zamawiający zapłacili mu łącznie kwotę 5.314.715,71 zł. Skoro poniósł koszty w łącznej wysokości 5.684.521,26 zł to do uregulowania pozostała kwota 369.805,55 zł, które zapłaty pozwani odmówili.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że z załączonego do pozwu zestawienia należności wynikało, iż ostatnie z robót budowlanych były wykonane w okresie do grudnia 2011 i ewentualnie w styczniu 2012 r. Zatem roszczenie o zapłatę, nawet gdyby istniało, przedawniłoby się odpowiednio w grudniu 2014 i styczniu 2015 r. Pozwani podkreślili, że bez wpływu na bieg i upływ terminu przedawnienia miało zawezwanie do próby ugodowej, gdyż skuteczne złożenie wniosku w tym przedmiocie nastąpiło dopiero w dniu 28 kwietnia 2015 r., a zatem już po upływie okresu przedawnienia. Z ostrożności procesowej pozwani podnieśli także, że powód uzyskał od nich zapłatę ze wszelkie wykonane roboty.

Powód wskazał, że zarzut przedawnienia nie był skuteczny z uwagi na ostateczny termin zakończenia robót ustalony przez strony, a także z uwagi na postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej.

Pozwani dodatkowo zwrócili uwagę, że złożony przez powoda wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został zwrócony, na skutek nie uzupełnienia braków

formalnych, a ponownie uzupełniony wniosek powód złożył dopiero w dniu 28 kwietnia 2015 r. Pozwani podkreślili, że zarówno w umowie załączonej do pozwu, jak i w drugiej – załączonej do pisma przygotowawczego powoda – sposób rozliczania uregulowany został w zbliżony sposób, miało to następować po zakończeniu poszczególnych etapów robót. W obu przypadkach wymagalność roszczeń była zależna od wykonania danego etapu, a nie od umówionego terminu w jakim miało nastąpić zakończenie prac. Wyjaśnili, że na każdym etapie prowadzonych prac powód dokonywał ich rozliczenia i wystawiał fakturę, do której do której załącznikami był protokół odbioru potwierdzający zakres wykonanych prac, także dodatkowych. Każda z nich została rozliczona i do chwili wystąpienia z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, powód nie zgłaszał żadnych uwag dotyczących rozliczenia wykonanych robót. Natomiast w marcu 2013 r. powód wykonał, jednakże w oparciu o odrębną umowę, fundament pod zbiornik kriogeniczny, a i te prace również zostały rozliczone. Nie były one elementem budowy szpitala, wykonywano je w oparciu o odrębne pozwolenie na budowę uzyskane na początku roku 2013.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w B.:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 10 817 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

W dniu 14 kwietnia 2010 r. powód T. R., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Budowlane (...) – T. R., zawarł z pozwanymi - E. M. i S. M., współnikami spółki cywilnej (...) s.c. (...) (następnie (...) s.c.), umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie przez powoda stanu surowego budynku Centrum (...) w O., przy ul. (...).

Termin rozpoczęcia robót określono w § 2 umowy na 14 kwietnia 2010 r., zaś ich zakończenia na dzień 31 grudnia 2010 r.

Wynagrodzenie ustalono w § 3 umowy jako ryczałtowe – na kwotę 3.320.000 zł netto, tj. powiększone o podatek VAT. Przewidziano jednocześnie, że prace dodatkowe zostaną rozliczone kosztorysem powykonawczym, po zakończeniu robót. Strony ustaliły także – w § 3 pkt 1 umowy – że roboty wykonane będą z materiałów wykonawcy.

Strony przewidziały w § 6 ust. 1, iż rozliczenie za wykonany przedmiot umowy nastąpi w terminie 7 dni po zakończeniu poszczególnych etapów robót. Wynagrodzenie miało być płatne przelewem na konto wykonawcy.

Ponadto w § 11 umowy przewidziano, że zmiana postanowień umowy wymaga formy pisemnej w formie aneksu. Termin zakończenia robót zmieniono w aneksie nr (...) z dnia 31 grudnia 2010 r., uzależniając go od zakończenia prac związanych z układaniem instalacji elektrycznej, ogrzewania podłogowego, wodno-kanalizacyjnych oraz pozostałych prac mających bezpośredni wpływ na roboty objęte umową.

Wartość umowną robót strony ostatecznie określiły w aneksie nr (...) na kwotę 3.331.465,65 zł netto, tj. powiększone o podatek VAT. Powód w okresie od maja 2010 r. do dnia 12 grudnia 2011 r. dokonał zakupu materiałów budowlanych, na łączną kwotę 738.685,58 zł.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że zobowiązania powoda za usługi wykonane na jego rzecz przez inne podmioty oraz wynagrodzenia należne zatrudnionym przez niego podwykonawcom wyniosły w okresie od maja 2010 r. do dnia 30 grudnia 2011 r. łącznie kwotę 4.362.468,48 zł. Wartość wynagrodzeń wypłaconych przez powoda jego pracownikom w okresie od maja 2010 r. do grudnia 2011 r. wyniosła łącznie kwotę 583.367,20 zł. Łącznie z tytułu robót objętych zawartą pomiędzy stronami umową dnia 14 kwietnia 2010 r. oraz uzgodnionych przez strony prac dodatkowych powód w okresie od dnia 22 maja 2010 r. do dnia 30 grudnia 2011 r. wystawił pozwanym faktury VAT na łączną kwotę 5.314.715,71 zł (ostatnia z nich nr (...) z terminem zapłaty do dnia 6 stycznia 2012 r.). W przypadku faktur wystawionych do dnia 25 czerwca 2011 r., załącznikami w każdym przypadku były częściowe protokoły odbioru (ostatni z nich dotyczący robót wykonanych do dnia 24 czerwca 2011 r.). Za objęte powyższymi fakturami roboty budowlane oraz za roboty dodatkowe pozwani zapłacili powodowi łącznie kwotę 5.314.715,71 zł.

We wniosku z dnia 29 grudnia 2014 r. powód zwrócił się do Sądu Rejonowego w B. o zawezwanie pozwanych do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 369.805,55 zł tytułem należności za wykonanie robót budowlanych w oparciu o umowę z dnia 14 kwietnia 2010 r. – dochodzonej obecnie w niniejszej sprawie.

Zarządzeniem Przewodniczącego z dnia 30 marca 2015 r. zarządzony został zwrot przedmiotowego wniosku, po bezskutecznym upływie terminu do jego uzupełnienia. Powód zaś, po uzupełnieniu braków, wniósł w piśmie z dnia 20 kwietnia 2015 r. - nadanym na pocztę w dniu 23 kwietnia 2015 r. - o rozpatrzenie przedmiotowego wniosku pod nowym numerem. Na wyznaczonym w dniu 28 sierpnia 2015 r. posiedzeniu strony nie zawarły ugody.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów prywatnych złożonych przez strony, których autentyczność i wiarygodność nie była przez strony kwestionowana, a także na podstawie dokumentów z akt sprawy sygn. akt VIII GCo 143/15, które były istotne dla ustalenia, czy nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia.

Przechodząc do rozważań Sąd Okręgowy wskazał, że w jego ocenie powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Między stronami nie było sporu co do charakteru stosunku prawnego, z którego powód wywodził swoje roszczenie, a którym miała być umowa o roboty budowlane (art. 647 k.c. i nast.). Powód jako okoliczności uzasadniające roszczenie dochodzone z tytułu reszty wynagrodzenia za wykonane na rzecz pozwanych roboty budowlane

wskazał fakt poniesienia wydatków w kwocie 5.684.521,26 zł, obejmujących koszt zakupionych materiałów budowlanych, usług oraz wynagrodzeń należnych jego podwykonawcom, a wreszcie także wynagrodzeń należnych jego pracownikom, w sytuacji gdy od pozwanych otrzymał kwotę 5.314.715,71 zł.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia. Odwołał się do treści art.117 k.c. oraz art. 118 k.c., podkreślając, iż termin przedawnienia roszczenia powoda jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosił trzy lata. Sąd wskazał, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 k.c.). Odwołując się do judykatury i doktryny Sąd wskazał, że pomimo braku ustawowej definicji przez wymagalność należy rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia mającej mu przysługiwać wierzytelności, albo też, iż jest to ostatni dzień, w którym dłużnik może spełnić świadczenie w sposób zgodny z treścią zobowiązania. Co do zasady wymagalność łączona jest z terminem spełnienia świadczenia. W przypadku zobowiązań o charakterze terminowym wierzytelność staje się wymagalna, jeśli nadszedł termin świadczenia, skoro od tej daty wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia. W przypadku natomiast zobowiązań bezterminowych, w których termin spełnienia świadczenia nadchodzi dopiero z momentem wezwania (art. 455 k.c.), gdy wezwanie nie następuje, dochodzi do swoistego „wymuszenia” początku wymagalności na zasadach określonych w 120 § 1 zd. 2 k.c. W ten sposób realizowana jest rola przedawnienia, stabilizująca stosunki prawne i gwarantująca ich pewność, poprzez wyeliminowanie czynnika subiektywnego, który powinien decydować o terminie spełnienia świadczenia, nie zaś o dacie, od której przedawnienie rozpocznie swój bieg. Pozostawienie określenia tego momentu wyłącznie woli wierzyciela, bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie, prowadziłoby do sytuacji, w której strony pozostawałyby przez dziesiątki lat w niepewności co do swej sytuacji prawnej, której to sytuacji nie można akceptować.

Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że w jego ocenie określenie w § 6 ust. 1 umowy z dnia 14 kwietnia 2010 r., iż rozliczenie za wykonany przedmiot umowy nastąpi w terminie 7 dni po zakończeniu poszczególnych etapów robót nie było równoznaczne z umownym określeniem terminu wymagalności roszczeń powoda o zapłatę wynagrodzenia za poszczególne etapy wykonanych prac.

Ustalono, że strony w toku wykonywania ww. umowy rozliczały się na podstawie dokonywanych odbiorów poszczególnych etapów robót, potwierdzonych protokołami podpisanymi przez inspektora nadzoru i kierownika budowy (por. przedłożone przez powoda protokoły : z dnia 24 czerwca 2011 r. - k. 428 i 431 akt; z dnia 2 czerwca 2011 r. – k. 434 akt; z dnia 25 maja 2011 r. – k. 437 i 440 akt; z dnia 30 kwietnia 2011 r. – k. 444 akt; z dnia 31 marca 2011 r. – k. 447 akt; z dnia 31 marca 2011 r. – k. 450 akt; z dnia 28 lutego 2011 r. [wpisano błędnie 28.02.2010 r.]– k. 455 i 457 akt; z dnia 20 stycznia 2011 r. – k. 461, 462 i 463 akt; z dnia 22 grudnia 2010 r. – k. 468 i 470 akt; z dnia 22 listopada 2010 r. – k. 474 i 476 akt; z dnia 19 października 2010 r. – k. 480 akt; z dnia 19 sierpnia 2010 r. – k. 482, 484 i 490 akt; z dnia 21 sierpnia 2010 r. – k. 448 akt; z dnia 23 sierpnia 2010 r. – k. 494 i 496 akt; z dnia 20 lipca 2010 r. – k. 500, 502 i 504 akt; z dnia 21 czerwca 2010 r. – k. 508, 510 i 512 akt i z dnia 21 maja 2010 r. – k. 517 i 519 akt). W oparciu o powyższe protokoły powód wystawiał następnie pozwany faktury VAT stwierdzające obowiązek zapłaty należności wynikających z protokołów odbiorów. W fakturach tych powód każdorazowo określał termin zapłaty w postaci daty dziennej – począwszy od dnia 28 maja 2010 r. w przypadku pierwszej faktury nr (...) z dnia 22 maja 2010 r. (k. 515 akt), aż do dnia 6 stycznia 2012 r. w przypadku ostatniej ze złożonych przez powoda faktur nr (...) z dnia 30 grudnia 2011 r. (k. 417 akt). Wskazany w powyższych fakturach termin zapłaty wyznaczał jednocześnie w każdym z przypadków termin wymagalności poszczególnych świadczeń częściowych. Spełniało to wymóg wezwania dłużnika do zapłaty w myśl art. 455 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., IV CK 28/05, LEX nr 180911).

Wszystkie faktury przedłożone przez powoda wraz z pozwem, co do których sporządzono wymienione wyżej protokoły odbioru, zostały przez pozwanych zapłacone bez zastrzeżeń, co było okolicznością bezsporną między stronami. Sam powód wskazał w pozwie, iż otrzymał od pozwanych łącznie kwotę 5.314.715,71 zł (zob. k. 5 akt), która pokrywała się z sumą należności wynikających z ww. faktur, zgodnie zaś z postanowieniem § 3 pkt 1

ww. umowy roboty wykonane miały być z materiałów wykonawcy (k. 12 akt). Niezależnie od oceny zasadności zarzutu przedawnienia, w ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, aby powodowi należały się także inne jeszcze należności z tytułu wynagrodzenia – odpowiadające wartości kosztów poniesionych przez niego tytułem zakupu materiałów i usług oraz wynagrodzeń dla podwykonawców i pracowników – które nie zostały stwierdzone w sposób przyjmowany przez strony w rozliczeniu poszczególnych etapów robót. Powód nie przedłożył bowiem ani zaakceptowanych przez pozwanych innych protokołów odbiorów częściowych wykonanych prac, ani nawet faktur VAT wystawionych pozwanym w tym zakresie. Nawet jednak przy założeniu, że powód mógłby domagać się tytułem wynagrodzenia za wykonane roboty kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy wartością prac zafakturowanych, a wynikającą z sumy poniesionych kosztów - niewątpliwie rozliczenie z tego tytułu musiałyby także następować wraz z każdym kolejnym etapem prac. Skoro zaś dokumenty mające uzasadniać takie roszczenie – potwierdzające fakt poniesienia przez powoda określonych kosztów – odnoszą się najdalej do okresu obejmującego koniec roku 2011 (kiedy to wystawiona została również ostatnia faktura częściowa nr (...) z dnia 30 grudnia 2011 r.. k. 417 akt), to ewentualne roszczenia z tego tytułu z pewnością uległyby już przedawnieniu. W ocenie Sądu nic nie stało bowiem na przeszkodzie, aby powód mógł się domagać stosownego rozliczenia z tego tytułu już z końcem grudnia 2011, bądź też najpóźniej na początku stycznia roku 2012. Trzyletni termin przedawnienia roszczeń z tego tytułu (art. 118 k.c.) upłynąłby zatem w tym przypadku nie później niż na przełomie roku 2014 i 2015.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu Okręgowego słuszny jest pogląd, że obowiązek zapłaty wynikający z umowy cywilnoprawnej nie powinien być uzależniony od wystawienia faktury przez wierzyciela, gdyż faktura jest jedynie rodzajem rachunku zawierającego dane dokonanej transakcji. Bez znaczenia dla określenia początku biegu przedawnienia jest również umownie określony termin zakończenia realizacji prac, skoro w przypadku roszczeń wynikających z umowy o roboty budowlane podlegają one ogólnej normie art. 120 k.c., w myśl której istotne jest określenie wymagalności, bądź też najwcześniejszej daty w której roszczenie mogło stać się wymagalne gdyby uprawniony podjął odpowiednie w tym celu czynności.

Zważyć też trzeba, że w rozpoznawanej sprawie nie mógł przerywać biegu terminu przedawnienia wniosek powoda skierowany przeciwko pozwanym o zawezwanie do próby ugodowej. Zawezwanie takie przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. co do wiarygodności w zawezwaniu tym precyzyjnie określonej zarówno co do przedmiotu, jak i wysokości, jednak dla osiągnięcia tego skutku konieczne jest skuteczne złożenie wniosku we właściwym czasie. Tymczasem w niniejszej sprawie wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej złożony pierwotnie w grudniu 2014 r. został zwrócony – co nastąpiło zarządzeniem Przewodniczącego z dnia 30 marca 2015 r. (k. 377 akt VIII GCo 143/15), a w myśl art. 130 § 2 zd. 2 k.p.c. pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Pismem z dnia 20 kwietnia 2015 r. powód (jako wzywający) uzupełniając braki tego wniosku zwrócił się o nadanie mu biegu (k. 379-380 akt VIII GCo 143/15), dopiero zatem w dacie wniesienia tego pisma – co nastąpiło poprzez nadanie go na pocztę w dniu 23 kwietnia 2015 r. (art. 165 § 2 k.p.c.) powód skutecznie wystąpił przeciwko pozwanym z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej.

Pominięciu podlegały natomiast twierdzenia oraz wnioski dowodowe powoda zgłoszone w piśmie przygotowawczym z dnia 17 listopada 2017 r. jako dotyczące okoliczności, które nie były istotne dla rozstrzygnięcia, a ponadto spóźnione (art. 217 § 2 i 3 i art. 227 k.p.c. a contrario). W ocenie Sądu I instancji nie miała żadnego znaczenia w sprawie kwestia terminu zakończenia prac, odmiennie uregulowana w odrębnie podpisanej pomiędzy stronami - chociaż dotyczącej tego samego przedmiotu - umowie przedłożonej przez powoda dopiero przy powyższym piśmie (zob. k. 612-614 akt). Umowa ta nie stanowiła zresztą wskazanej w pozwie podstawy faktycznej żądania, chociaż także i według niej wymagalność roszczeń była zależna od wykonania danego etapu (§ 7 ww. umowy –k. 613 akt). Okoliczność, że powód wykonywał dla pozwanych inne prace jeszcze w marcu 2013 r. nie mógł przesądzać o jego zasadności, skoro należność z faktury nr (...) dotyczącej tych prac (k. 615 akt) nie była objęta żądaniem pozwu, a ponadto nie zaprzeczył on, że została przez pozwanych uregulowana. Z tych też względów nie mógł zostać uwzględniony wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. Z., skoro miałby on jedynie potwierdzić fakt wykonywania, zakres i sposób rozliczenia prac, za które należność nie

stanowiła przedmiotu procesu. Przedmiotem żądania pozwu w istocie rzeczy nie była należność za wykonanie prac dodatkowych – co do których strony w obu umowach przewidywały odrębne rozliczenie (zob. k. 12, 16 i 614 akt) – lecz jedynie różnica pomiędzy poniesionymi przez powoda kosztami związanymi z realizacją umowy, a wartością otrzymanego wynagrodzenia. Tymczasem wynagrodzenie ryczałtowe uregulowane w art. 632 k.c., stosowanym w drodze analogii do umowy o roboty budowlane, zostało ukształtowane jako świadczenie niepodlegające zmianie, co oznacza, że przyjmujący zamówienie (wykonawca) w zasadzie nie może domagać się jego podwyższenia, poza przypadkiem szczególnym nadzwyczajnej zmiany stosunków i grożącej wykonawcy rażącej straty. Strony decydując się na wynagrodzenie ryczałtowe zasadniczo muszą jednak liczyć się z jego bezwzględnym i sztywnym charakterem.

Wobec skutecznego podniesienia przez pozwanych zarzutu przedawnienia Sąd uznał za zbędne wyjaśnianie, jaka była wzajemna relacja dwóch przedłożonych przez powoda umów, wskazują, że prima facie dotyczyły one tego samego przedmiotu prac ; w przypadku żadnej z nich nie załączono dokumentów określających szczegółowy ich zakres, tj. projektu, przedmiaru robót, czy też harmonogramu rzeczowo-finansowego oraz oferty; przedłożono jedynie kosztorys ofertowy na kwotę 3.320.000,05 zł , odpowiadający kwocie wynagrodzenia ryczałtowego netto wskazanego pierwotnie w umowie załączonej do pozwu w kwocie 3.320.000 zł.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że bezsporna wartość otrzymanego przez powoda wynagrodzenia za wykonane prace w kwocie 5.314.715,71 zł niemal dokładnie odpowiada wynagrodzeniu ryczałtowemu określone w drugiej z powołanych umów, to jest kwocie 5.314.715,61 zł (k. 612 akt).

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał twierdzenia powoda o rzekomej zmianie wynagrodzenia ryczałtowego na kosztorysowe, skoro miałby o tym świadczyć wyłącznie podpis pozwanego złożony pod tabelą elementów scalonych datowaną na dzień 14 kwietnia 2010 r. (k. 521 akt). Po pierwsze miała być ona sporządzona w tej samej dacie, w której strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe (i to zarówno według umowy załączonej do pozwu i późniejszych aneksów do niej – k. 12, 16, 18, 19 akt, jak i według umowy przedłożonej przy piśmie przygotowawczym z dnia 17 listopada 2017 r. – k. 612 akt), po drugie w tym dokumencie wskazana została kwota 3.320.000 zł, odpowiadająca wartości wprost wskazanej jako ryczałtowa w umowie załączonej do pozwu – k. 12 akt).

Mając na uwadze przytoczone okoliczności Sąd orzekł jak w sentencji na podstawie art. 647 k.c. a contrario. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. Na koszty należne z tego tytułu pozwanemu złożyły się : koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł (§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych w postaci opłaty od pozwu, której powód, zwolniony od kosztów, nie miał obowiązku uiścić stanowił przepis art. 113 ust. 1 a contrario ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a)art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań pozwanych, a polegających na sprzecznym z doświadczeniem życiowym uznaniu, iż zachowanie E. M. i S. M. nie doprowadziło do naruszenia umowy w zakresie wzajemnego rozliczenia stron, pomimo przeciwnych w tym zakresie zeznań powoda, a także całości dokumentacji przedłożonej do przedmiotowych akt postępowania, które wskazują, że powód poniósł w związku z wykonaniem dla pozwanych robót budowlanych znacznie wyższe koszty niż te finalnie uiszczone przez pozwanych, co doprowadziło Sąd I instancji do przekonania, iż pozwani wywiązali się z umowy z powodem, co z kolei spowodowało oddalenie powództwa;

b)art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwani uczynili zadość obowiązkowi udowodnienia bezzasadności dochodzonego przez Powoda roszczenia, w szczególności faktu, iż skoro w umowie o roboty budowlane, zawartej w dniu 14 kwietnia 2010 r. strony użyły zwrotu „wynagrodzenie ryczałtowe”, to pod żadnym pozorem nie można przyjąć, że nastąpiła zmiana rodzaju wynagrodzenia na kosztorysowe, pomimo, iż istniały ku temu stosowne przesłanki- do umowy przedkładane były kolejne etapowe kosztorysy prac, kilka razy dochodziło do wzrostu wysokości kwoty wynagrodzenia ryczałtowego, przez co Sąd I instancji stwierdził, iż powód nie może domagać się zapłaty dodatkowego wynagrodzenia z powodu przyjętego przez Strony wynagrodzenia ryczałtowego;

c)art. 217 § 3 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, że wniosek dowodowy w postaci zeznań świadka M. Z. nie dotyczy faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, pomimo, iż przedmiotem dowodu był fakt zakresu prac wykonywanych przez Powoda, sposób rozliczania się powoda z pozwanymi oraz sposób wykonywania umowy przez strony, co skutkowało oddaleniem wniosku dowodowego, mimo że zeznania świadka mogły mieć kluczowe znaczenie dla sprawy;

d)art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak ustalenia konkretnego terminu przedawnienia roszczenia powoda i uznanie bez podania okoliczności takiego ustalenia, że roszczenie na pewno uległo przedawnieniu.

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a)art. 123 k.c. w zw. z art. 124 k.c. w z art. 184 k.p.c. poprzez brak jego zastosowania i ustalenie, że pomimo złożenia w dniu 23 kwietnia 2015 r. przez powoda wniosku o zawiązanie do próby ugodowej nie doszło do przerwania biegu przedawnienia,

b)art. 118 k.c. poprzez jego zastosowanie oraz art. 120 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie do stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie początku biegu 3 - letniego terminu przedawnienia, co skutkowało oddaleniem powództwa.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, ewentualnie - na wypadek uznania, że nie zachodzi podstawa do uchylenia zaskarżonego wyroku, o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości poprzez zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwoty 369 805,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację (k.685-686) pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je, za własne, podziela także dokonaną przez ten Sąd ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz ocenę prawną prawidłowych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należało się odnieść do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 328§2 k.p.c., regulującego warunki, jakie musi spełniać uzasadnienie wyroku. Zdaniem skarżącego uchybienie temu przepisowi polegało na tym, że Sąd I instancji nie wskazał w uzasadnieniu konkretnego terminu przedawnienia roszczenia, nie podał także okoliczności stanowiących podstawę takiego ustalenia.

Zarzut ten był chybiony. Jak słusznie zauważyli pozwani w odpowiedzi na apelację, Sąd I instancji w uzasadnieniu na stronach 5- 7 (k.662-663) szczegółowo odniósł się do tego zarzutu, poddając analizie poczynione w sprawie

ustalenia oraz stan prawny. Wskazał, że skoro dokumenty mające uzasadniać roszczenie – potwierdzające fakt poniesienia przez powoda określonych kosztów – odnoszą się najdalej do okresu obejmującego koniec roku 2011, kiedy to wystawiona została ostatnia faktura częściowa nr (...) z dnia 30 grudnia 2011 r. (k. 417 akt), to „ewentualne roszczenia z tego tytułu z pewnością uległyby już przedawnieniu”. Sąd Okręgowy doszedł do konkluzji, że nie stało na przeszkodzie, aby powód mógł się domagać stosownego rozliczenia z tego tytułu – jeżeli gdy chodzi o ostatni z etapów wykonanych prac - już z końcem grudnia 2011 roku, bądź też najpóźniej na początku stycznia roku 2012. W rezultacie Sąd I instancji stwierdził, iż trzyletni termin przedawnienia roszczeń z tego tytułu (art. 118 k.c.) „upłynąłby w tym przypadku nie później niż na przełomie roku 2014 i 2015”.

Za utrwalony w orzecznictwie należy przy tym uznać pogląd, który Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie w pełni podziela, wedle którego zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostanie zrehabilitowane w sposób uniemożliwiający stwierdzenie, jakie ustalenia co do faktów i ocena prawna zadecydowały o wyniku postępowania w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2014 r. I CSK 735/13 LEX nr 1545043).

Innymi słowy, zarzut naruszenia przepisu art. 328§ 2 k.p.c. odnoszący się do elementów, jakie winno zawierać uzasadnienie orzeczenia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby sporządzone uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie pozwalałoby na merytoryczną ocenę rozstrzygnięcia.

Tak w niniejszej sprawie nie było. Sąd Okręgowy wskazał, jakie poczynił w sprawie ustalenia faktyczne, na jakich w tym zakresie dowodach się oparł, przyczyn, dla których innym dowodom odmówił waloru wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisu prawa. Sąd Apelacyjny – jako instancja merytoryczna – miał możliwość w oparciu o zgromadzony i materiał dowodowy poczynić własne ustalenia i dokonać ich subsumpcji.

Co do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który wedle skarżącego miał polegać dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań pozwanych - pomimo przeciwnych w tym zakresie zeznań powoda, a także całości dokumentacji, które to dowody miały wskazywać na poniesienie przez powoda znacznie wyższych kosztów niż te uiszczone przez pozwanych, to po pierwsze podkreślenia wymaga, że przewidziane w tym przepisie kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów wprawdzie mogą być przedmiotem kontroli odwoławczej, jednak powołanie się na naruszenie cytowanego przepisu nie może polegać jedynie na przedstawieniu odmiennego stanu faktycznego ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w powołanym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a w konsekwencji naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wnioskowania z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo – wbrew zasadom doświadczenia życiowego – nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, LEX nr 56906, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Po drugie należy wskazać, że Sąd I instancji w niniejszej sprawie nie przeprowadzał dowodu z zeznań pozwanych, zaś poczynione w niniejszej sprawie ustalenia dokonane zostały w przeważającej mierze w oparciu o dokumenty, albo okoliczności bezsporne. Nie sposób zatem uznać za trafny zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. w zakresie oceny zeznań pozwanych, skoro taki dowód nie był w niniejszej sprawie przeprowadzony. Poza tym postawienie takiego zarzutu, aby mógł on być uznany za uzasadniony, wymagało od skarżącego wykazania konkretnych uchybień, jakich miałby dopuścić się Sąd I instancji w toku gromadzenia, bądź oceny materiału dowodowego oraz wpływu tych uchybień na treść poczynionych ustaleń. Tymczasem postawiony w apelacji zarzut stanowił w istocie polemikę z

prawidłowo poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi będącymi następstwem trafnej i nie wykraczającej poza reguły z art. 233 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów.

W istocie z uzasadnienia apelacji wynika, że zarzut naruszenia art.233 k.p.c. odnosił się do pominięcia zapisu § 3 pkt. 2) umowy o roboty budowlane z dnia 14 kwietnia 2010 r., zgodnie z którym prace dodatkowe miały zostać rozliczone kosztorysem powykonawczym po ich zakończeniu.

Jak słusznie jednak zauważyli pozwani w odpowiedzi na apelację powód nie wykazał faktu wykonania tych dodatkowych nieopłaconych robót ani fakturami VAT, ani też protokołami odbioru. W ocenie Sądu Apelacyjnego tłumaczenia powoda, wedle których nie przedłożył zaakceptowanych faktur wystawionych pozwanym w tym zakresie tylko i wyłącznie dlatego, aby nie generować dodatkowych zobowiązań publicznoprawnych – jest nieprzekonywujące. Z poczynionych ustaleń wynika, że wszystkie faktury wystawione przez powoda zostały zapłacone przez pozwanych. Niezrozumiałe jest zatem twierdzenie o wykonaniu dodatkowych nieopłaconych robót w okresie po upływie ponad 3 lat od wystawienia ostatniej faktury. Wprawdzie zdaniem Sądu I instancji obowiązek zapłaty wynikający z umowy cywilnoprawnej nie powinien być uzależniony od wystawienia faktury przez wierzyciela, gdyż faktura jest jedynie rodzajem rachunku zawierającego dane dokonanej transakcji, jednak orzeczenie, na które powołuje się Sad I instancji dotyczyło zapłaty czynszu najmu, gdzie termin zapłaty świadczenia wynikał z ustawy w związku z czym dla powstania jego wymagalności nie było niezbędnym wystawienie faktury. Na gruncie umowy o roboty budowlane, w sytuacji gdy były wykonywane roboty dodatkowe - o czym świadczy zresztą fakt zapłaty łącznie kwoty 5.314.715,71 zł , podczas gdy w umowie określono wynagrodzenie ryczałtowe na kwotę 3.331.465,65 zł netto powiększone o podatek VAT – dla wykazania istnienia zobowiązania w pierwszej kolejności należałoby się legitymować się protokołami odbiorów i skorelowanymi z nimi fakturami VAT stwierdzającymi obowiązek zapłaty należności wynikających z protokołów odbiorów. Takich dokumentów powód nie przedstawił i w konsekwencji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należało uznać za chybiony.

Co do zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. to miał on polegać na błędnym uznaniu, iż pozwani uczynili zadość obowiązkowi udowodnienia bezzasadności dochodzonego przez roszczenia. Słusznie zauważyli pozwani, że zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia faktów, z których wywodzą swoje roszczenie. Niezależnie od tego, przepis art.232 k.p.c. stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art.232 k.p.c. zd.1), a nadto, że Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę (art.232 k.p.c. zd.2). Przepis ten w zdaniu pierwszym stanowi swoisty procesowy odpowiednik przepisu art. 6 k.c. i wyraża zasadę kontradiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to one są dysponentem toczącego się postępowania. Przepis ten nie stanowi podstawy wyrokowania sądu i z tego względu nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia. Adresatem tej normy są strony, a nie sąd, a zatem brak podstaw do zarzucania sądowi naruszenia tej normy prawnej. Skarżący nie zarzucał przy tym, aby Sąd I instancji w jakikolwiek sposób uchybił normie wynikającej ze zdania drugiego cytowanego przepisu, w szczególności poprzez brak przeprowadzenia określonego dowodu z urzędu.

Co do zarzutu naruszenia art. 217 § 3 w zw. z art. 227 k.p.c. który miał polegać na oddaleniu wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka M. Z. , to w sytuacji uznania za skuteczny zarzutu przedawnienia, rzeczywiście zbędnym było przeprowadzenie tego dowodu, jako że w istocie dowód ten nie mógł mieć ostatecznie wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, że naruszenie tych przepisów może wystąpić w dwojaki sposób: poprzez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Pierwsza postać naruszenia polegać może na mylnym zrozumieniu treści zastosowanego przepisu lub też na ustaleniu treści ogólnych pojęć prawnych. Druga forma dotyczy kwestii prawidłowego odniesienia normy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego, a więc skonfrontowania okoliczności stanu faktycznego z hipotezą konkretnej normy prawnej i poddanie tego stanu ocenie prawnej na podstawie treści tej normy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003r. I CKN 160/01 LEX nr 78813).

Żadna z tych postaci naruszenia prawa materialnego nie miała miejsca. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał bowiem, że złożenie w dniu 23 kwietnia 2015 r. przez powoda wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia, gdyż w momencie złożenia wniosku roszczenie było już przedawnione. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, że wprawdzie zawezwanie takie przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. co do wierzytelności w zawezwaniu tym precyzyjnie określonej zarówno co do przedmiotu, jak i wysokości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2017 r., I CSK 716/16, LEX nr 2352162), jednak dla osiągnięcia tego skutku konieczne jest skuteczne złożenie wniosku we właściwym czasie. Prawidłowo ustalił Sąd I instancji, iż wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej złożony pierwotnie w grudniu 2014 r. został zwrócony zarządzeniem Przewodniczącego z dnia 30 marca 2015 r. (k. 377 akt VIII GCo 143/15) – a w myśl art. 130 § 2 zd. 2 k.p.c. pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Pismo z dnia 20 kwietnia 2015 r. nadane na pocztę w dniu 23 kwietnia 2015 r. (art. 165 § 2 k.p.c.), w którym powód uzupełniając braki tego wniosku zwrócił się o nadanie mu biegu (k. 379-380 akt VIII GCo 143/15) zostało złożone już po uprawomocnieniu się zarządzenia o zwrocie.

Za chybiony należało także uznać zarzut naruszenia art. 118 k.c. poprzez jego zastosowanie oraz art. 120 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie polegające na nieprawidłowym przyjęciu początku biegu 3 - letniego terminu przedawnienia. Z prawidłowych ustaleń faktycznych wynika bowiem, że ostatnia faktura dotycząca przedmiotowej umowy (nr (...)) została wystawiona dnia 30 grudnia 2011 r. (k.417 akt) z terminem płatności 6 stycznia 2012 r. , a zatem słusznie uznał Sąd Okręgowy, iż trzyletni termin przedawnienia roszczeń z tego tytułu (art. 118 k.c.) upłynąłby nie później niż na przełomie roku 2014 i 2015. Koreluje to zresztą z przedłożonym przez powoda wykazem zakupionych materiałów, z którego wynika, iż w okresie od maja 2010 r. do dnia 12 grudnia 2011 r. dokonał zakupu materiałów budowlanych, na łączną kwotę 738.685,58 zł. W drodze domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) należałoby zatem przyjąć, że rzeczywiście prace z przedmiotowej umowy stanowiącej podstawę faktyczną żądania zostały zakończone na przełomie 2011 i 2012 r. Trafnie przy tym przyjął Sąd Okręgowy, że roszczenia wynikające z umowy o roboty budowlane przedawniają się w terminach określonych w art. 118 k.c., co oznacza zastosowanie 3 – letniego terminu przedawnienia do roszczeń dochodzonych w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. Uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 11 stycznia 2002 r. III CZP 63/01 OSNC 2002/9/106).

Niezrozumiałym jest przy tym powoływanie się w apelacji na drugą umowę z dnia 14 kwietnia 2010 r (k.612-614).

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy umowa ta nie stanowiła wskazanej w pozwie podstawy faktycznej żądania, zaś fakt, że powód wykonywał dla pozwanych inne prace jeszcze w marcu 2013 r. nie może mieć wpływu na określenie terminu przedawnienia przedmiotowego roszczenia, tym bardziej, że – co było bezsporne - należność z faktury nr (...) dotyczącej tych prac (k. 615 akt) po pierwsze nie była objęta żądaniem pozwu, a po drugie - została przez pozwanych uregulowana. Niezależnie od tego podkreślenia wymaga, że powód w toku postępowania przed Sądem I instancji w istocie nie sprecyzował, kiedy ostatecznie zakończył prace objęte umową z dnia 14 kwietnia 2010 r.

Wprawdzie skarżący nie zgłosił wprost zarzut odnoszącego się do zastosowania art.632§1 k.c. dotyczącego wynagrodzenia ryczałtowego, jednak Sąd Apelacyjny jako instancja merytoryczna odniósł się do tej kwestii, wskazując zresztą przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji.

Brak regulacji wynagrodzenia ryczałtowego w przepisach dotyczących umowy o roboty budowlane - czy też z mocy odesłania zawartego w art. 658 k.c. umowy o wykonanie remontu budynku - nie oznacza, że strony w ramach swobody umów nie mogą uzgodnić takiego właśnie wynagrodzenia. W umowie o roboty budowlane, uregulowanej w art. 647 i n. k.c., strony mogą bowiem określić wynagrodzenie za wykonane roboty jako wynagrodzenie ryczałtowe, przewidziane w art. 632 § 1 k.c., jak też zastrzec możliwość jego modyfikacji, w zależności od zaistnienia konieczności wykonania robót dodatkowych lub zmniejszenia zakresu robót podstawowych. Prawnymi konsekwencjami ukształtowania wynagrodzenia ryczałtowego bez takiej klauzuli jest zarówno niedopuszczalność podwyższenia go, jak też obniżenia. Strony ustaliły w umowie co do zasady wynagrodzenie ryczałtowe (§3 pkt 1 umowy k.12) zastrzegając, że w przypadku konieczności wykonania robót dodatkowych – będą one rozliczone kosztorysem powykonawczym. Powód takiego kosztorysu powykonawczego – skorelowanego z wystawionymi

fakturami – nie przedłożył, zaś podnoszona przez powoda okoliczność, że w rzeczywistości poniósł wyższe koszty, aniżeli zapłacone mu przez pozwanych świadczenie nie może stanowić podstawy do zmiany wysokości wynagrodzenia ryczałtowego.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny na podstawie wyżej cytowanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wyrażoną w art.98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 §1 k.p.c.). Skoro apelacja została oddalona, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanych zwrot kosztów zastępstwa procesowego, których wysokość ustalona została na podstawie §2 pkt 7 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U poz. 1800 z późn. zm.). Do tego doszły wydatki związane ze stawiennictwem pełnomocnika na rozprawę obejmujące koszt przejazdu autostradą w łącznej wysokości 35,20 zł.

Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanych o zwrot kosztów dojazdu na rozprawę apelacyjną w wysokości 282,50 zł, obliczonych jako iloczyn 338 km oraz stawki 0,8358 zł.

Kosztów przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym - jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. - nie należy bowiem utożsamiać ze sztywno określonymi stawkami wynikającymi z przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 ze zm.). Niedopuszczalne jest bowiem stosowanie bez wyraźnej podstawy prawnej przepisów dotyczących pracowników do osób niemających takiego statusu. W takiej sytuacji rozliczeniu podlegają koszty rzeczywiście poniesione, o ile zostały one wykazane (por. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r. III CZP 26/16 OSNC 2017/5/54).
